

# NOWENNA DO KSIĘDZA BOSKO



REFLEKSJA

LUTY 2013

## NIE WYSTARCZY KOCHAĆ

W Najświętszym Sercu Pana Jezusa, odkrywamy miłość, która tak bardzo nas umiłowała. Bóg kocha nas od zawsze, powołał nas do życia, chcąc się podzielić swoją miłością. Słowo Boże mówi: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31,3). Dla nas Bóg stał się człowiekiem, zamieszkał między nami i oddał za nas swoje życie, aż po ofiarę na krzyżu. I jakby tego było mało, zostawił nam siebie samego w sakramencie Eucharystii, aby pozostać z nami i stać się naszym pokarmem - „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Pan Jezus ukazuje nam swoje Serce jako miejsce prawdziwej i wiecznej miłości. Ukazuje, że tylko w tej miłości możemy odnaleźć szczęście, którego jesteśmy tak bardzo spragnieni. „Niespokojne jest moje serce, dopóki nie spocznie w Tobie” - przypomina nam św. Augustyn. W naszym sercu, zanurzonej i zjednoczonej z Sercem Jezusa, realizuje się głębokie pragnienie, by kochać i być kochanym.

### **Sekret skuteczności apostołskiej św. Jana Bosko**

Wiedział o tym dobrze ksiądz Bosko. Polecał młodym szczególne nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Poza kazaniem, słówkami na dobranoc i indywidualnymi rozmowami, publikował „Dziewięć Oficjów (Nove Uffici)”, „Straż Honorowa (Guardia d'Onore)” oraz polecił księdzu Bonetti napisanie „Miesiąc na cześć Najświętszego Serca (Mese in onore del S. Cuore).” W Rzymie wybudował kościół poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

W herbie salezjańskim widzimy serce gorejące miłością. Mówi ono o miłości apostołskiej, która stanowi syntezę ducha salezjańskiego i jest kluczem do zrozumienia doświadczenia duszpastersko-wychowawczego księdza Bosko. Myślę, że nie można oddzielać jego miłości do młodych i swoich duchowych synów od

zanurzenia w miłość Pana Jezusa, codziennego zawierzenia i przebywania całym sobą w Najświętszym Sercu Pana Jezusa. To sekret jego skuteczności apostołskiej, tak jak sekretem siły i świętości bł. Matki Teresy z Kalkuty była codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Dzięki temu doświadczeniu ksiądz Bosko mógł kochać nie tyle swoją sentymentalną miłością, ile miłością Bożą, a młodzi byli przekonani, że są kochani.

## **Niech wiedzą, że są kochani**

W liście z Rzymu ksiądz Bosko ukazuje, w jaki sposób można przywrócić radość ducha wychowanków, ich dawną żywość, wesołość, szczerość i spontaniczność. Konieczne jest, aby chłopcy nie tylko byli kochani, ale sami poznali, że są kochani. Czując, że są kochani poprzez nasze uczestniczenie w tym, co sprawia im przyjemność (w ich młodzieńczych upodobaniach), powinni się nauczyć dostrzegać miłość także w sprawach wymagających większego wysiłku, jak: karność, nauka, umartwienie. Powinni to również czynić z miłością. Kto wie, że jest kochany, kocha, a wtedy wszystko może osiągnąć.

## **Przyjąć miłość**

Pan pragnie naszej odpowiedzi, chce byśmy przyjęli Jego miłość i pozwolili się przez Niego prowadzić. Poprzez wiarę i przekonanie, że On nas kocha, może wzrastać względem Pana Jezusa nasza miłość, w atmosferze wdzięczności i radości. Ciągłe potrzebujemy świadomości bycia przez kogoś kochanym. Mówimy, że osoba „rozkwita”, kiedy jest kochana. Rozpoczyna jakby życie na nowo. Jeśli dzieci i młodzież nie czują się przez nikogo kochani, „wstydzą się” być na tym świecie, jak gdyby uczestniczyli w przyjęciu, na które nie zostali zaproszeni. Jeśli są kochani, wiedzą, że ich życie ma sens. Dla Księdza Bosko każdy chłopiec był wyjątkowy, choć spotykał ich setki czy tysiące. Wszyscy pozostawali „w centrum” jego miłości.

## **Konieczność ukazania miłości**

Ksiądz Bosko pragnął, aby w pracy wychowawczo-duszpasterskiej wychowujący byli znakami i nosicielami Bożej miłości, zwłaszcza względem najuboższych i opuszczonych. Chciał poprzez miłość do nich dotrzeć, by potrafili ją rozpoznać i przyjąć.

Pomaga w tym klimat rodzinny. Wzrastając w duchu rodzinnym, wychowanek może czuć się kochany i ufać. „Zaufanie wytwarza jakby prąd elektryczny, który przechodzi między chłopcami a przełożonymi. Otwierają swe serca, ujawniają swoje potrzeby i odkrywają wady. Miłość pozwala przełożonym znosić trudy, natręctwa, niewdzięczność, przeszkadzanie, uchybienia, niedbalstwa chłopców” (List z Rzymu). On, ojciec i nauczyciel, bez wahania ukazuje wzór do naśladowania, pisząc: „Jezus

Chrystus nie złamał trzciny nadłamanej, ani nie zgasił knotka o nikłym płomyku. Oto wasz wzór."

Swoją inspirację czerpał wpatrując się w Jezusa Chrystusa. Tak jak On, chciał wziąć na siebie problemy ludzi młodych, przeżywać ich słabości i bolączki (por. Mt 8,17). Pragnął kroczyć, i kroczył ze swoimi wychowankami tak jak Chrystus Zmartwychwstały z uczniami w drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-35).

## **Młodzi muszą czuć się kochani**

Kontemplując Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza, oczami Księdza Bosko, możemy powiedzieć, że wyrazem jego miłości jest niestrudzone poszukiwanie zaginionej owieczki, „wybranej” ze względu na swoją sytuację, opuszczenie i niebezpieczeństwa. Wyrażeniem tego umiłowania jest wzięcie jej na swoje ramiona. Pewien młody chłopiec, spowiadając się, usłyszał od kapłana, że Dobrym Pasterzem jest ten, kto po przebyciu drogi razem ze swoimi owcami, w spiekocie słońca, gromadzi je pod koniec dnia w owczarni i spostrzega, że jednej brakuje. Natychmiast rozpoczyna poszukiwanie, bo wie, że jego owca jest w niebezpieczeństwie. A kiedy słyszy jej rozpaczliwy głos i widzi zaplątaną w krzaki, biegnie pełen radości, by ją uwolnić. Daleki jest od ukarania, pyta raczej, czy coś ją boli. Bierze na swoje ramiona i zaprowadza do owczarni. Jest to nasz Pan, Dobry Pasterz. Po tych słowach penitent spojrział wzruszony na kapłana, mówiąc: „Kim jesteś? Nikt mi nigdy o tym nie mówił”.

Każdy z nas potrzebuje czuć się bezpiecznie, czuć się kochanym i błogostawionym, odkupionym przez miłość Boga, który zawsze nam towarzyszy. Pan zaprasza nas do rozpoznania i współdzielenia Jego marzenia, by zbawić każdego człowieka.

Inny młody człowiek napisał na swoim blogu: „Dziś pada deszcz, a niebo jest szare ... jak moje serce. Dziś chciałbym mieć siłę, by podnieść się tak jak rankiem wschodzące słońce, lecz nie mam motywacji, aby wstać z tego łóżka. Silnik mojego życia przebył zaledwie kilka kilometrów, a już jest zmęczony ... Tylko miłość może mnie zmienić." Wielu młodych ludzi przeżywa coś podobnego. Wydają się być samotni i opuszczeni, nawet jeśli żyją w rodzinie.

Biedny sierota w wieku 12 lat został powitany przez księdza Bosko w Oratorium. Jan Roda wspomina: „Zbliżyliśmy się do bramy i zaraz przed wejściem na podwórze (Ksiądz Bosko) głośno zawołał: «Mamo, przyjdź tutaj. Przyjdź i zobacz, kto przyszedł!» Zawołał właśnie tak, świętując, jakby przyszedł ktoś z jego rodziny albo własny syn”.

Ksiądz Albera, przypominając swoje spotkanie z Księdzem Bosko, napisał: „Nie mogłem bardziej dokładnie opisać stanu mojej duszy, który był również stanem duszy moich kolegów. Czułem się kochany w sposób nigdy wcześniej nie znany.” Ksiądz

Bosko mówił bezpośrednio do serca. Miał charyzmat miłości, którą promieniował na młodego człowieka jak blask słońca. Jego zaufanie względem młodych budziło ich zaufanie względem niego.

Misja duszpastersko-wychowawcza Księdza Bosko była przeniknięta nadzieją płynącą od Zmartwychwstałego Chrystusa. Z Jego Najświętszego Serca, z Eucharystii, czerpał potrzebne siły, wiarę, radość, nadzieję i miłość, którymi mógł obdarowywać innych tak, że czuli się kochani.

---

MODLITWA

LUTY 2013

## **W KAŻDEJ SYTUACJI ZWRACAJCIE SIĘ DO BOGA**

---

### **Wprowadzenie**

Relacje, uczucia, przynależność, towarzystwo, wspólnota - zaspokajają ludzkie pragnienia. Jeśli jednak pierwsze miejsce w naszym życiu jest przeznaczone dla Pana Boga, wszystko inne jest na swoim miejscu. Nasza przyjaźń z Bogiem otwiera nas na tajemnice, pomaga w pełni żyć, kochać i być kochanym. Poprzez głęboką więź z Bogiem, nasze serce otwiera się i znajduje prawdziwą radość.

W tej przyjaźni i wzajemnym obdarowywaniu się, można usłyszeć Boże wezwanie, zachętę do odpowiedzi i wierności w powołaniu. Spojrzenie na przyszłość nabiera kształtów poprzez czynne zaangażowanie w budowanie żywej relacji z Bogiem. Ksiądz Bosko w swojej szkole świętości uczy właśnie tego.

## **Duchu Święty, przyjdź**

Przyjdź, Duchu Święty, pragnę Cię przyjąć!  
Przyjdź do nas i rozgość się w naszym sercu.  
Daj nam odwagę, by przedstawić Ojcu słowa,  
które najbardziej nas dotykają,  
zarówno te pełne radości  
jak i te, które są powodem naszego strapienia.

Przyjdź, uczyn sobie drogę poprzez rany naszej duszy,  
aby poprowadzić nas do spotkania z Ojcem.  
Przyjdź i walcz za nas,  
zdobądź nas dla Pana.  
Przyjdź i daj nam siłę, aby odpowiedzieć na otrzymane powołanie.  
Pomóż nam jednoczyć się z Bogiem Ojcem w modlitwie.  
Kieruj naszymi słowami, myślami, pragnieniami, weź w posiadanie nasze serca.

## **Słowo, które nawołuje**

Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła (1 Tes 5, 16-22).

## **Radość życia**

Matka Franciszka, w okresie jego dzieciństwa, wiedząc, jak ważne jest rozpoczęcie w stosownym czasie nauki dobrego wychowania, nie szczędziła troski, aby położyć solidne fundamenty pobożności w delikatnym sercu drogiego synka. Imiona Jezus i Maryja były pierwszymi słowami, które chciała go nauczyć.

Nierzadko, patrząc mu w twarz i rozmyślając nad przyszłym życiem Franciszka, obawiając się wielkich niebezpieczeństw, na jakie mogą być narażeni chłopcy, wzruszona wołała:

Drogi Franciszku, bardzo cię kocham, ale bardziej od ciała, kocham twoją duszę. Wolałabym cię wpierw ujrzeć martwego, niż widzieć, jak obrażasz Boga. Och! Gdybym tylko mogła doznać pocieszenia, wiedząc, że zawsze trwasz w łasce Bożej! Te i podobne wołania były wyrazem codziennej troski, która ożywiała ducha tego chłopca. A ten, wbrew wszelkim oczekiwaniom rósł silny i darzony przez wszystkich życzliwością. Wychowując się w takim klimacie, Franciszek był wielką pociechą dla całej swojej rodziny. Zarówno jego rodzice, jak i bracia, cieszyli się słysząc, jak zaczął mówić i wymawiać święte imiona „Jezus i Maryja”, które były pierwszymi imionami dobrze wypowiedzianymi przez to niewinne dziecko.

Od najmłodszych lat wykazywał wielki zapał do nauki, modlitwy i pieśni religijnych, które śpiewał z radością wraz z całą rodziną. Podczas świąt (zaraz przed nieszporami) śpiewał ze wszystkimi wiernymi pieśni Maryjne i na chwałę Jezusowi. Widać było wtedy, jak radosne jest jego serce. Wydawało się, że miłość do modlitwy otrzymał wraz ze swym narodzeniem. Mając zaledwie trzy lata, według oświadczeń rodziców, braci i sióstr, nie trzeba było go specjalnie zachęcać do nauki. Sam o nią prosił. Rano i wieczorem o właściwej godzinie, klękał jak zwykle i recytował krótkie modlitwy, a nie podnosił się, dopóki nie nauczył się nowej.

(Z biografii Franciszka Besucco, napisanej przez św. Jana Bosko)

## **Prośby**

Zwróćmy się do Boga Ojca i powierzajmy Mu nasze modlitwy.

Po każdym wezwaniu będziemy powtarzać wspólnie: *Panie, zmiłuj się nad nami*

- Za papieża, biskupów, kapłanów, aby poprzez swoją obecność i służbę byli świadectwem Bożej miłości. Ciebie prosimy,
  
- Za Rodzinę Salezjańską, aby żyła dziś charyzmatem Księdza Bosko i była znakiem Bożej woli dla tych, których Pan wzywa do szczególnej służby dla dobra młodych. Ciebie prosimy,
  
- Za wszystkie rodziny, aby były miejscem, gdzie się doświadcza radości bycia chrześcijanami i przeżywania codzienności jako okazji do świadczenia oraz doświadczania mocy miłości i przebaczenia. Ciebie prosimy,
  
- Za wszystkie osoby konsekrowane, aby w pełni żyły według Ewangelii, były świadkami Bożej miłości i całkowicie poświęcały się tym, do których zostały posłane. Ciebie prosimy,
  
- Za ludzi młodych, którzy starają się zrealizować Boży plan we własnym życiu, aby mieli serce otwarte na rozmowę z Tobą, kroczyli Twoimi drogami i zawsze byli pewni Twojej wierności. Ciebie prosimy,
  
- Za nauczycieli, aby wzmacniali swoją wiarę i mogli z radością poświęcać się innym, towarzysząc im w rozwoju ludzkim i duchowym. Ciebie prosimy.

*Ojcze nasz*

### **Modlitwa końcowa**

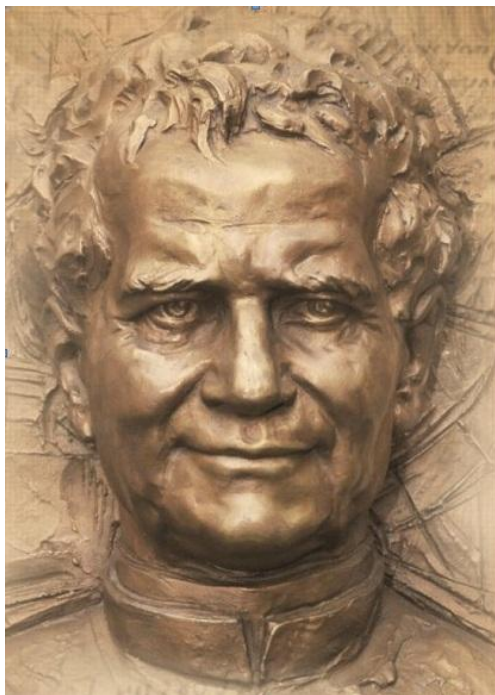
Panie Jezu Chryste, Ty nas zapraszasz do dziękczynienia za wszystko, co otrzymujemy. Daj nam serce zdolne do rozpoznania tego, co otrzymujemy z Twojej dobroci, oraz odwagę do przyjęcia z wielkoduszną hojnością Twojego wołania. Spraw,

abyśmy w Twojej świętej woli odnajdywali naszą radość. Tobie chwała na wieki wieków. Amen

## Zawierzenie Maryi

Maryjo, Matko dobroci,  
Pielgrzymowałaś wraz z Jezusem i byłaś radosną  
Matką i sługą Bożego planu.  
Tobie zawierzamy nasze życie, z pogodną ufnością,  
bo wiemy, że przyjmiesz każdego w swoje matczyne ramiona.  
Czuwaj Maryjo nad wzrostem Chrystusa w nas,  
w naszej rzeczywistości, w naszym sercu i w naszym życiu.  
„Tak”, które uczyniło Cię Matką Bożą i wszystkich dzieci Bożych,  
niech rozbrzmiewa w każdym z nas.

Naucz nas każdego dnia Twojego „tak”, o Maryjo,  
aby pozostając tu na ziemi kochać Niebo,  
pozostawać w świecie, ale nie należeć do niego,  
żyć w pokoju i rzetelnie pracować,  
oczekując przyjęcia do domu naszego Ojca Niebieskiego.  
Amen.



---

wszelkie uwagi lub sugestie proszę przesyłać na adres [thawrylewicz@tlen.pl](mailto:thawrylewicz@tlen.pl)